1934

Wydawca: Stanisław Gradzielewski, Poznań, Libelta 3 m. 5.

D-66/72/23

Od wydawców

O organizacjach ideowych na terenie akademickim wiemy dużo z prasy, ulotek a przedewszystkiem opinji panującej wśród młodzieży. Dziwnym zbiegiem okoliczności, opinje o Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej były tak niedokładne, a w wielu wypadkach najzupełniej sprzeczne, że uznaliśmy potrzebę w formie informatora podać w lakonicznym skrócie zręby naszej ideologji i wyjaśnić szereg sprzeczności. Celowo piszemy tylko o sobie, chcąc by uwagi nasze były jak najobjektywniejsze; różnice jakie zachodzą między nami a resztą organizacyj ideowych, sądzimy czytelnik odrazu spostrzeże.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że uwagi te nie wystarczą, by zorjentować wszystkich w naszych pracach organizacyjnych i dorobku ideowym. Ci, których zagadnienia społeczne interesują, uzupełnić je mogą z naszej prasy i bogatych wydawnictw organizacyjnych.

Informatorowi na drogę rzucamy nasze hasło:

„CZEŚĆ PRACY!"

Związki Polskiej Młodzieży Demokratycznej

W maju 1934 r.

„Dla Polski"

„Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej jest jedynym spadkobiercą i kontynuatorem starych założeń i haseł 1886 roku". („Brzask" Nr. 1. 1930 r. — „Rodowód Z. P. M. D.")

W marcu 1887 r. została założona na obczyźnie przez płk. Jeża-Miłkowskiego organizacja czynnej irredenty przeciw rządom zaborczym, organizacja wybitnie niepodległościowa, pod nazwą *„Liga Polska"*. — Oto dwa pierwsze punkty jej statutu:

„§ 1. Zadaniem Ligi jest przyspasabianie i skupianie wszystkich sił narodowych, celem odzyskania niepodległości Polski w granicach przedrozbiorowych na podstawie federacyjnej i z uwzględnieniem różnic narodowościowych, nie spuszczając z oka i tych części Rzeczypospolitej, co wcześniej od niej odpadły.

§ 2. Liga przyjmuje zasady, wyrażone w manifeście byłego Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, które rozwijać i dopełniać będzie w kierunku narodowym i społecznym".

Rozumiejąc, że wśród ogólnego marazmu ideowego społeczeństwa popowstaniowego tylko przez wychowanie młodzieży można było cel osiągnąć, zakłada „Liga", jeszcze przed swem formalnem zawiązaniem się, w dniu 28 listopada 1886 roku trzystopniową konspiracyjną organizację młodzieży, pod nazwą *„Związek Młodzieży Polskiej"* (w skróceniu *„Zet"*). *„Zet"* zwany też zewnętrznie *„Młodzieżą Narodową"* lub *„Organizacją Młodzieży Narodowej"*, pracuje w różnych jawnych, półjawnych i tajnych organizacjach młodzieży polskiej w kierunku, który doskonale określają 4 pierwsze punkty jego statutu:

„§ 1. Cel Związku: Związek dąży do odbudowania Polski Niepodległej.

§ 2. Zasady: Związek stoi na gruncie sprawiedliwości politycznej, społecznej i narodowej.

§ 3. „Związek Młodzieży Polskiej" ma stworzyć ze swych członków kadry działaczy do przyszłej akcji politycznej.

§ 4. Wyrobienie charakteru stanowi jedno z donioślejszych wymagań od członków „Związku".

„Zet" i *„Liga Polska"*, przekształcona w roku 1893 na *„Ligę Narodową"*, współpracują ze sobą ściśle aż do lat 1905—1908, w tym bowiem czasie *„Liga"* straciła, jako już konspiracja wewnętrzna Narodowej Demokracji pod wodzą Romana Dmowskiego swój niepodległościowy charakter, wyznając program ugody, zaczem poszły i dalsze wypaczenia pierwotnych założeń ideowych w dziedzinach politycznej, społecznej i narodowej.

Bezpośrednim powodem rozejścia się był strajk szkolny, który Narodowa Demokracja potępiła a po stronie którego stanął „Zet" wraz z całą młodzieżą polską, podtrzymując go aż do ustąpienia zaborców. Od tego czasu (1908 rok) „Zet", staje się zupełnie niezależną organizacją niepodległościową młodzieży i broni tej niezależności z całą bezwzględnością. Na pierwszym planie stawia wychowanie niepodległościowe i pracę społeczną, przyczem prowadzi pracę przygotowawczo-wojskową wespół z innemi organizacjami niepodległościowemi, z któremi później walczy w Legjonach i pracuje w P. O. W.

Powstanie niepodległego Państwa Polskiego kończy okres konspiracji zetowej. Pozostaje jawna już Organizacja Młodzieży Narodowej, która w 1927 r. z Akademickim Zw. Młodzieży Postępowej i Polską Organizacją Wolności łączy się w *„Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej"*, do którego zgłaszają akces jeszcze w tym samym roku Polska Organizacja Akademickiej Młodzieży Niezależnej „Kuźnica" i Akademicki Oddział Związku Naprawy Rzeczypospolitej ze Lwowa, Akademicka Organizacja Młodzieży Radykalnej z Krakowa oraz Wydział Młodych Partji Pracy z Warszawy.

Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej zaczyna odtąd pracować silnie nad pogłębieniem swej ideologji, zwłaszcza w kierunku społeczno-gospodarczym, doprowadzając do stworzenia zasad p o l s k i e g o s y n d y k a l i z m u.

——o——

Punkt 1. ideologji ruchu zetowego, odzyskanie n i e p o d l e g ł o ś c i Polski, został spełniony — na czoło wysuwa się obecnie postulat s p r a w i e d l i w o ś c i s p o ł e c z n e j — idea Polski Pracy, żądanie, by ci, co społeczeństwa polskiego są warstwą najcenniejszą, bo jego część pracującą stanowią, mieli należne prawa i warunki bytu, co — zdaniem naszem — może być w pełni zrealizowane tylko w nowym, na zasadach s y n d y k a l i s t y c z n y c h zorganizowanym ustroju. W dążeniu do społecznej przebudowy Polski staje się Z. P. M. D. ośrodkiem krystalizacyjnym całej młodej polskiej lewicy społecznej.

Polska wolna, niepodległa
Polską świata pracy

Zręby naszego światopoglądu

Ideologja, jako wyraz dążeń każdej grupy, wyrasta zawsze na pewnem wspólnem podłożu światopoglądowem. Jednolite nastawienie psychiczne i wyrastający na tem tle wspólny światopogląd, stanowią tę dziwną nieuchwytną podstawę, na której może wyróść skrystalizowany program, będący wyrazem nietylko oblicza grupy jako całości, ale i każdego z jej członków. Wspólny światopogląd decyduje również o tem, że wszelkie nowe zjawiska, które ustawicznie zmieniająca się rzeczywistość przynosi, spotykają się z podziwu godną w zgodności oceną.

Jeżeli Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej może szczycić się tem, że spośród grup ideowych młodzieży posiada najbardziej skrystalizowany program społeczno-gospodarczy, to podkreślić wypada, że posiadamy niemniej jasny i wyraziście ukształtowany światopogląd, który stanowi signum specificum wyróżniające nas spośród grup programowo zbliżonych.

Światopogląd nasz, jako synteza wyobrażeń o zasadniczych przejawach życia, jako uporządkowana, harmonijna ocena otaczającej nas rzeczywistości i metoda w jej ujmowaniu, wyrasta na wspólnem podłożu psychicznem. Szeroko pojęta postawa uczuciowa wykreśla kierunkową racjonalizacji — wykreśla cel naszego istnienia, nasze główne zadanie, jakiem jest Przebudowa Społeczna Polski.

To wspólne nastawienie psychiczne możemy określić **postawą demokratyczną.** Umiemy czuć i myśleć razem ze Światem Pracy, stanowimy jego integralną część. Rozumiemy, że postulaty Rewolucji Francuskiej: wolność, równość, braterstwo, mimo upadku form demokratycznych, nie straciły ze swego waloru — poprostu czekają na realizację. My naszą postawę demokratyczną uzewnętrzniamy w postulacie Sprawiedliwości Społecznej.

Chcąc ocenić światopogląd, stosujemy pewną stałą metodę, polegającą na zakwalifikowaniu go do jednej z dwu grup. Przykładamy pewną teoretyczną miarkę, służącą do określania poglądu na zasadnicze zjawiska społeczne. Wskaźnikami tej miarki to: *indywidualizm — uniwersalizm, idealizm — materjalizm.*

Rzecz dziwna, — żadna z tych teoretycznych, zimnych, doktrynerskich formułek nie pasuje do naszego realnego, pulsującego życiem, **dynamicznego światopoglądu.** Poprostu są za małe.

Nie możemy bowiem określić naszego światopoglądu za uniwersalistyczny, czyli przyznający wartość skończoną, najwyższą grupie naturalnej, czy sztucznej, bo zapomnielibyśmy wtedy o jednostce, o szerokich masach społecznych, o ideale wolności i równości, których uniwersalizmy są zaprzeczeniem.

Nie stoimy również na stanowisku indywidualistycznem, czyli nie przyznajemy wartości skończonej jednostce a właściwie

wolności człowieka, gdyż byłoby to tylko obniżeniem wartości człowieczeństwa, — gdyby jednostka ludzka nie umiała sięgnąć poza siebie a była tylko egoistą bez ideału. Pozatem nie da się usunąć tej głębokiej sprzeczności, że właśnie cele indywidualizmu można realizować tylko przy silnie rozwiniętych uprawnieniach grupy społecznej. Zagadkę: indywidualizm czy uniwersalizm — staramy się rozwiązać, tworząc formalne i psychiczne podstawy pod rzeczywistość, w której jednostka pracując w grupie i dla ideału kolektywnego odnajdzie siebie i własne szczęście. Stąd założenia nasze jak: wyjście od jednostki i cele sprawiedliwości społecznej mają w sobie elementy indywidualizmu, gdy metody: praca w grupie i dla grupy stanowią odblaski szerokiego oddechu myśli uniwersalistycznej.

Na pytanie: idealizm czy materjalizm, odpowiadamy : tutaj syntezą. Rzeczywistość uznajemy za całość duchowo-materjalną. Dlatego sprowadzanie jej do jednego tylko z wymienionych czynników, spoglądanie z jednego tylko punktu widzenia, byłoby niewłaściwe, — byłoby tylko kaleczeniem integralnej całości, które w efekcie, może dać tylko obraz fałszywy.

Na marginesie stwierdzić wypada, że nie przejmujemy materjalizmu marksistowskiego za podstawę rozumowania, zbyt bowiem ciasny jest i doktrynerski, by go bez zastrzeżeń przyjąć; — czerpiemy z niego jednak tyle, ile poczucie rzeczywistości wymaga, — często bowiem zbyt wnikliwy jest i słuszny, by go w czambuł potępić.

Jeżeli pewne zjawisko wyodrębniamy, abstrahujemy, to postępujemy tak jedynie dlatego, by skomplikowaną rzeczywistość lepiej zbadać i określić, — czyniąc to jednak z tem przeświadczeniem, że zjawisko poszczególne jest zawsze współzależną częścią całości.

A może, gdy miarki teoretyczne, zawiodły, wskazać wypada na pozytywne cechy naszego światopoglądu.

Radykalizm stanowi metodę naszych myśli i czynów. Badamy zjawiska gruntownie, staramy się zrzucić wszystkie bez wyjątku zasłony zaciemniające właściwe oblicze obrazu, usunąć nalot przesądów przez wieki nawarstwionych, aż uda nam się rzecz na właściwem miejscu postawić. A gdy istniejący stan uznamy za zły, będziemy starali się wszelkiemi środkami go zwalczać. To też, ponieważ analiza współczesnej rzeczywistości wypadła negatywnie, — postawiliśmy postulat radykalnej przebudowy społecznej.

Najważniejszą, najwartościowszą cechą naszego światopoglądu to **dynamizm.** Podbudowę doń dał nam Bergson i Sorel, a treść jego to prawda, że życia poznać nie podobna w pewnem przekroju czasowym, jako coś stałego, unieruchomionego. — lecz przez ustawiczny kontakt z nim, przez wyszukiwanie tendencyj rozwo-

jotwych — dynamizmu, który jest zjawiskiem istotnem. Niema dla nas ideału w formie statycznej, czyli niema stanu, który zrealizowany mógłby nas zadowolić, a więc niema doktryny, która mogłaby nas określić. Wiecznie niezadowoleni z tego co jest, corazto więcej od życia wymagając, w służbie postępu pracując niezmordowanie, wielbiąc siłę i życie w jego rozwojowych formach, dochodzimy do wniosku, że treścią życia jest dynamizm.

Te kilka uwag nie wyczerpuje omawianego zagadnienia. Jednym ogólnym nieskoordynowanym szkicem nie da się określić tego poczucia odrębności światopoglądowej, które zdobywa sie w długiej, żmudnej i nieefektownej pracy ideowej, wykonywanej zbiorowo w organizacji.

Analiza współczesnej rzeczywistości

Analizując współczesną rzeczywistość, zatrzymujemy się na pewnych faktach najbardziej podpadających pod naszą uwagę, ponieważ mają one stanowić niejako punkt zaczépienia. Należy się zastrzec, że te centralne fakty są wyrazem pewnych historycznych tendencyj rozwojowych i z takiego punktu widzenia należy je brać pod uwagę, jako przyczynek do naszych rozważań.

W każdej analizie decydującą rolę odgrywa nastawienie *a priori* jednostki, z punktu widzenia jej światopoglądu. Aktualne wydarzenia stanowiły w wewnętrznej pracy organizacyjnej Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej podstawę do rozważań dyskusyjnych i praca wszystkich kolegów złożyła się na naświetlenie ich z punktu widzenia zasadniczych tez naszych założeń ideowych. **Najogólniej biorąc w analizie współczesnej rzeczywistości decydowała nasza postawa radykalna i demokratyczna.**

*

Czynniki gospodarcze, gdy chodzi o ogół przejawów życia społecznego, odgrywały zawsze rolę decydującą. Dawniej spowodu swej bezpośredniości nie podpadały one pod uwagę; odkryte z powstaniem nauki ekonomji, dzisiaj w całej pełni obrazują nam olbrzymią swą doniosłość.

Najtragiczniejszy splot współczesnych nam wydarzeń znajduje swój wyraz w sobie kryzys. Każdy szczegół życia jest napiętnowany jego piętnem i nie ulega najmniejszej wątpliwości, że stanowi on punkt centralny, skupiający na sobie ogół zainteresowań i decydujący o wszelkich poczynaniach.

Faktem jest, że kryzys gospodarczy, w miarę przedłużania się, pociągnął za sobą w zależności kryzys kulturalny i moralny, powodując rewizję wszystkich światopoglądów, systemów pojęciowych i bankrutujących pseudo-autorytetów. Początkowe tłumaczenie tego zjawiska, jako symptomu przejściowego niedomagania zdrowych założeń ustrojowych, ma obecnie niewielu

zwolenników wśród sfer zainteresowanych; — tak samo niewłaściwem będzie twierdzenie, że przyczyna zła leży w przerostach, w pewnych formach zwyrodnienia kapitalizmu. Dla każdego zdrowo oceniającego dzisiejszą sytuację **nie ulega najmniejszej wątpliwości, że aktualny kryzys jest kryzysem ustroju kapitalistycznego wogóle, który prędzej czy później zastąpiony zostanie nowemi formami ustrojowemi.**

Za wyjątkiem Rosji Sowieckiej właśnie ustrój wszystkich państw jest ustrojem kapitalistycznym, który początek swój w formach bardziej doskonałych datuje od wieku 18, t. zn. od momentu, w którym na czoło wybija się kapitał, odgrywający rolę naczelnego wszechmiernika wartości.

Ustrój ten z integralnemi sobie: prywatną własnością i niczem nie krępowaną wolnością jednostki, (wolna konkurencja przedewszystkiem) spowodował olbrzymi w porównaniu ze średniowieczem rozwój gospodarczy i kulturalny poszczególnych narodów, chociaż okazywało się równocześnie, że nosi on już w zarodkach cechy swych niedomagań.

Wszechwładza kapitału pociągnęła za sobą w konsekwencji wyzysk człowieka przez człowieka, wyzysk robotnika przez przedsiębiorcę, mającego w swem ręku środki produkcji. Wyzysk ten określają doktryny socjalistyczne, jako zagarnianie przez pracodawcę większości (albo większej wartości) dóbr wytworzonych przez pracownika. Płaca nigdy nie odpowiadała wysokości włożonej przez robotnika pracy, — tę nadwyżkę zawsze zagarniał przedsiębiorca. Wyzysk pogłębiał z drugiej strony ustawiczny rozwój techniczny. Maszyna zamiast stać się dobrodziejstwem dla człowieka, w tych warunkach stała się przyczyną wielu zarzutów. Kapitalista wprowadzając maszynę, zamiast w miarę potrzeby odpowiednio skracać czas pracy, wybierał drogę usuwania robotników, nie podwyższając nawet płacy robotnikom pozostałym.

W związku z tem należy omówić dwa zagadnienia: z jednej strony zagadnienie walki klas, a z drugiej bezrobocia, jako symptomu stale pogłębiających się niedomagań.

Zróżniczkowanie społeczeństwa najbardziej podpadające pod uwagę ze względu na postulat sprawiedliwości, przejawia się w podziale — w rozmaitych gradacjach — na biednych i bogatych. Antagonizmy na tem tle wyrastały zawsze, (bunty niewolników, chłopów) formę jednak zorganizowanej walki przybrały dopiero w ustroju kapitalistycznym. Widzimy zmagające się ze sobą — z jednej strony szeregi właścicieli środków produkcji — kapitalistów, z drugiej zaś strony szeregi robotników walczących o to, aby w pozycji socjalnej jednostki nie decydował ślepy traf urodzenia, lecz twórczy dorobek, wyrażający się w osobistym nakładzie pracy.

Problem bezrobocia istniał w obecnym ustroju zawsze, jedynie jego siła natężenia wzmagała się w pewnych momentach, t. zw. kryzysowych. Dzisiaj jesteśmy świadkami tego, że $^1/_3$ ludzi zdolnych do pracy — jej nie znajduje. Istnienie bezrobocia wpły-

wa dezorganizująco na warstwę robotniczą i niszczy jej aktywność; z drugiej strony w bezrobociu należy szukać istotnej przyczyny pewnych wstecznych społecznie tendencyj, których jesteśmy obecnie świadkami; są to hasła, głoszące powrót do prymitywu, antymaszynizm i stale wzrastający nacjonalizm.

Szczególnie na aktualności nabiera zagadnienie nacjonalizmu i to tem bardziej, że pewne poczynania reformistyczne (hitleryzm) próbuje oprzeć się właśnie na wygrywaniu tego momentu.

Dzisiejsze bezrobocie wpłynęło na to, że na powierzchnię wydobywa się klasa trzecia, rzemieślników, właścicieli drobnych warsztatów wytwórczych, która z natury swej zainteresowana w ciasnem kole odbiorców, reprezentuje typ obywatela o psychice raczej konserwatywnej; w jej interesie leży ze względów konkurencyjnych tendencja do odgradzania się, eliminowania konkurentów; tu też w bezpośredniej oprawie należy szukać wzrostu ruchów antysemickich.

*

Obok kryzysu gospodarczego najaktualniejszem zagadnieniem jest kryzys ustrojowy. W związku z upadkiem parlamentaryzmu wiele presumuje o upadku idei demokracji wogóle, nie zdając sobie sprawy z istoty tego pojęcia. Postulat demokratyzmu u jego twórców (Rousseau) był postulatem realizowania sprawiedliwości społecznej poprzez zasadę równości i wolności.

Układ ówczesnych stosunków (bezwzględny absolutyzm) spowodował, że główny nacisk położono na zasadę wolności, postulując ją w każdej dziedzinie — zasadę równości ograniczono do dziedziny politycznej i prawnej, nie zdając sobie sprawy z wagi momentu gospodarczego. — Przyczyną tego było to, że zasadnicza tendencją pozostawienia całkowitej wolności jednostce w sferze działań gospodarczych zbiegła się z wyraźnym postulatem demokratyzmu w dziedzinie organizacji ustrojowej (Demoliberalizm).

Kapitalizm wykorzystał stanowienie wolności w sprawach ustrojowych i o ile tolerował państwo, to pozostawiał mu szczupły zakres działania eliminując w zupełności jego wpływ w dziedzinie gospodarczej. Nadszedł wiek 19. Na możliwościach jednostki, jej wpływach i wogóle wolności zaciążył w sposób decydujący kapitał, który stał się głównym czynnikiem urabiającym opinję publiczną. Na miejsce kasty urzędniczych ciemiężycieli zjawiła się kasta kapitalistów, uprawiająca ten sam proceder.

Do głosu dochodzą szkoły socjalistyczne, wykazujące czarno na białem, że iluzją jest sprawiedliwość społeczna, iluzją jest wolność, bez zrealizowania równości w dziedzinie gospodarczej. Nie może być mowy o demokracji wogóle bez demokracji gospodarczej!!!

To, że fakt organizowania się ustroju politycznego na zasadach demokratyzmu zbiegł się z rzeczywistością kapitalistyczną, nie znaczy jeszcze, aby pojęcia te pozostawały w jakiejkolwiek wzajemnej zależności, — poprostu postulując demokratyzm tylko w dziedzinie polityczno-prawnej, umożliwiono wyłonienie się w dziedzinie gospodarczej ustroju sformułowanego później, (od Smitha) jako kapitalistycznego.

Upadek parlamentaryzmu jest upadkiem niefortunnie zastosowanej jednej z form demokratyzmu.

*

Idea demokratyzmu jest zawsze żywa, — pragniemy ją zrealizować na całym odcinku życia społecznego, wysuwając postulat SYNDYKALIZMU.

Dążymy do równości społecznej.

Na marginesie analizy współczesnej rzeczywistości stwierdzamy:

1) **Główną przyczyną nierówności i łączącej się z nią niesprawiedliwości jest prywatna własność — należy ją znieść, jeżeli chodzi o własność środków wytwórczych, własność konsumpcyjna zaś w razie konieczności ograniczyć.**

2) **W założeniu kapitalizmu tkwi jego upadek, jako wynik wprowadzenia swobodnej gry sił — z punktu widzenia całości gospodarki należy wprowadzić czynnik planowości.**

3) **Degenerację psychiki ludzkiej spowodował wysunięty na pierwszy plan interes osobisty w połączeniu z wolnością — postulujemy człowieka wychowanego społecznie a w razie konieczności wprowadzenie przymusu organizacyj społecznych.**

Dążymy do uspołecznienia warsztatów produkcji

Przebudowa gospodarcza

„...za podstawową komórkę życia społecznego uważamy zorganizowaną gromadę wytwórców, która winna stać się zarazem podstawową komórką organizacyjną państwa, będącego planowo zorganizowanym związkiem ludzkim, mającym za zadanie regulację współżycia jednostek i gromad w ramach całości państwowej, kierowanej przez wychodzącą z najniższych komórek społeczno-państwowych drogą żywej i stopniowej selekcji — elitę przodowniczą, przez stopnie poziomo i pionowo rozbudowanych syndykatów produkcyjnych". (Wyjątek z deklaracji ideowo-politycznej VI Zjazdu Z.P.M.D. w grudniu 1932 r.)

Radykalizm, istotna cecha naszego ruchu, wymaga od nas w każdej dziedzinie życia społecznego czynnej postawy. Kryzys gospodarczy nie jest stanem koniecznym, wobec którego jesteśmy bezradni; dla nas zło, jakie on w sobie zawiera, jest conajwyżej pobudką do stwarzania sposobów jego usunięcia, a więc do budowania ustroju gospodarczego, opartego na nowych zasadach.

Pierwszą z nich jest zasada **sprawiedliwości społecznej**, do której ludzkość dąży od wieków poprzez zniesienie niewolnictwa, wyzwolenie włościan z poddaństwa, likwidację przywilejów stanowych, oraz hasła Wielkiej Rewolucji Francuskiej.

Mimo uznania, że każdy człowiek ma prawo do życia, konkretnie mówiąc: do odpowiedniego mieszkania, odzienia i pożywienia oraz, że bez względu na jego pochodzenie, jego pierwsze potrzeby muszą być zaspokojone, jesteśmy świadkami dziwnego paradoksu: przy ustawami obwarowanem równouprawnieniu widzimy całkowitą niemal zależność szerokich mas społecznych od kilku potentatów pieniądza, zależność tem większą, że opierającą swój byt na tem, co dotyczy zaspokojenia jego pierwszych potrzeb. Głodny i obdarty robotnik — mimo powszechnego przeświadczenia o równowartości wszystkich obywateli państwa — za byle jaką płacę gotów jest pracować nad powiększaniem miljonowych kont przedsiębiorcy w bankach zagranicznych.

Zasada sprawiedliwości społecznej winna obejmować swoim zasięgiem całe społeczeństwo nie uznając żadnych klas, żadnych różnic społecznych ani jednostkowych poza temi, które stwarza praca. **Praca winna być wyłącznym momentem, decydującym o prawie jednostki do życia w łonie danej grupy społecznej oraz miernikiem jej istotnej wartości.** Najbardziej pierwotne poczucie sprawiedliwości wymaga, aby była równowartość praw i obowiązków, aby wysiłek jednostki znalazł swój ekwiwalent w wynagrodzeniu materjalnem.

Dochód właściciela fabryki znacznie przewyższa jego potrzeby, gdy krwawym potem zdobyty zarobek robotnika ledwie wy-

starcza na jego najprymitywniejsze utrzymanie. Obrońcy obecnego porządku gospodarczego podkreślają zainteresowanie właściciela w rozwoju swego przedsiębiorstwa, jego starania z tem związane oraz ryzyko, jakie ponosi. Ale kto wobec oświadczenia robotników Klimontowa, że obejmą kopalnię, która była jedynem źródłem ich utrzymania, z którą byli zżyci długoletnią pracą, we własny zarząd i prowadzić ją będą na własne ryzyko, odpowiada groźbą zatopienia kopalni, ten chyba nie ma prawa mówić o swem zainteresowaniu losem przedsiebiorstwa: właściciel ryzykuje tylko jeden ze środków pomnażania bogactw, tysięczne rzesze robotników jedyną podstawę egzystencji.

Własność prywatna bowiem jest ekskluzywna: należy tylko do jednostki, jej daje nieograniczone prawo czerpania zysków, jej zatem interes prywatny stawia przed oczy. **Interes społeczny natomiast wymaga społecznej własności wytwórczej**, przynależności ogółu dóbr produkcyjnych do ogółu jednostek. Wówczas dopiero jednostka zdaje sobie sprawę, że szkodząc drugiemu, uderza jednocześnie w dobro własne, mieszczące się w tej ogólnej własności społecznej, dla której wzbogacenia pracują wszyscy.

Realizacja tezy, że praca jest jedynym probierzem wartości człowieka, pozostanie fikcją do chwili, kiedy niczem nieograniczona prywatna **własność środków** (warsztatów) **produkcji** nie ulegnie **uspołecznieniu.** Dążymy więc do uspołecznienia własności produkcyjnej, i to tylko tej, ona bowiem jest środkiem wyzyskiwania mas robotniczych; nie uspołeczniamy natomiast własności konsumcyjnej, każdy bowiem człowiek ma — zależnie od swych zainteresowań, zdolności i innych cech charakteru — różną skalę potrzeb, których szablonowe zaspakajanie doprowadziłoby w konsekwencji do zniekształcenia natury ludzkiej i do zniszczenia szeregu wartościowych jej pierwiastków.

Wprowadzenie w życie postulatu uspołecznienia własności (w przeciwstawieniu do upaństwowienia, czyli oddania jej w ręce biurokracji) wymaga stworzenia takich form gospodarki, któreby, uwzględniając zasadę sprawiedliwości społecznej, koordynowały pracę wszystkich członków grupy w ten sposób, aby najmniejszy nawet wysiłek ludzki nie poszedł na marne. Dlatego też Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej w żmudnej i długiej pracy ideowej ujął całość zagadnień przyszłego ustroju gospodarczego i scalił je **w polskim syndykaliźmie.** Oto jego główne zarysy:

Podstawową komórką przyszłego ustroju będzie syndykat (*„gromada świadomych wytwórców"*) zespół jednostek, pracujących przy jednym warsztacie wytwórczym. Grupować on będzie zarówno robotników jak i kwalifikowanych kierowników produkcji, podkreślając w ten sposób swoją rdzennie demokratyczną postać, oraz wspólny cel, jaki przed wszystkimi, jako współwórcami ogólnego dobra leży.

296679
Woj. Biblioteka Publ.
Nr 3233

Odbicie tej organizacji znajdziemy w dziedzinie rolnictwa z tą jedną różnicą, że uspołecznienie może znaleźć swoją pośrednią fazę w spółdzielczości, mającej za zadanie wprowadzić z natury konserwatywny czynnik włościański, drogą powolnego przeobrażania, w ramy nowego ustroju.

Te najmniejsze związki produkcyjne będą się łączyć w zespoły wyższego rzędu, czy to na podstawie, przynależności do jednej gałęzi przemysłu, dla łatwiejszego udoskonalenia danej dziedziny wytwórczości, oraz obrony interesów zawodowych, czy też w oparciu o umiejscowienie w danym ośrodku przemysłowym. Dzisiejsze bowiem doświadczenie uczy, że ze względu na uzależnienie jednych działów produkcji od drugich, koncentracja jest jednym z bezwzględnych postulatów naukowej organizacji pracy, oszczędzając koszta ewentualnego transportu surowca pomiędzy warsztatami wytwórczemi, dalej od siebie położonemi.

Całość życia gospodarczego ujmować będzie najwyższy syndykat, w którego rękach spoczywać będzie kierownictwo produkcją całego kraju. Władzę dzierżyć będą jednostki, stanowiące elitę całego społeczeństwa, wyłonione przez niższe syndykaty, na terenie których sumienną pracą, oraz zdolnościami swą elitarność należycie wykazać będą mogły.

Należycie przeprowadzona zasada decentralizacji i dekoncentracji pozwoli władzom naczelnym poświęcić swe starania w zupełności tworzeniu ogólnych wytycznych gospodarki krajowej, podnosząc jednocześnie znaczenie komórek składowych nowego ustroju. Staną się one wówczas właściwemi czynnikami życia gospodarczego, urzeczywistniając, tak długo czekającą na realizację, zasadę wpływu jak najszerszych mas na tok spraw ogólnych. Reforma ta z jednej strony uczyni zupełnie nieuzasadnioną obawę przed pojawieniem biurokratyzmu, z drugiej zagwarantuje zgodne z postulatami fachowości i celowości szczegółowe wykonanie planu gospodarczego, oddając go w ręce czynników najbardziej kompetentnych.

W ten sposób życie gospodarcze rozwijać się będzie według **zasady planowości.** Plan, opierając się na wynikach pracy poszczególnych warsztatów produkcyjnych, czy całych gałęzi przemysłu, będzie zmierzał do podniesienia wydajności wytwórczości przy pomocy możliwie doskonałego zorganizowania pracy fizycznej i umysłowej, oraz należytego rozwoju technicznego. Maszyna musi osiągnąć w przyszłości poziom, któryby uwolnił jednostkę od ciężkich prac fizycznych, dając jej temsamem możność kształcenia w większej mierze swej psychiki, jako pracy, najlepiej odpowiadającej charakterowi człowieczeństwa.

Te, zgodne z wymogami ciągle naprzód postępującej rzeczywistości, wytyczne nowego ustroju gospodarczego każą nam wierzyć, że realizacja Polski Świata Pracy — to program dnia najbliższego.

Przebudowa psychiki

Zgodnie z naszą postawą demokratyczną, dążeniem naszem jest zastąpienie obecnych, zbankrutowanych form ustrojowych, — nowemi. Zdajemy sobie przytem sprawę z tego, że o ile nowe formy ustrojowe mogą umożliwić zrealizowanie syndykalizmu, to jego dalsze istnienie, jego utrwalenie i rozwój w największej mierze uzależnione są od tego, jaka będzie postawa nowego człowieka w stosunku do nowej rzeczywistości. Nie wystarczy zatem uspołecznienie materjalnych środków produkcji i planowa gospodarka, — nieodzownym czynnikiem jest zupełnie odmienna postawa jednostki, gruntowna p r z e b u d o w a j e j p s y c h i k i.

Poruszanie tego zagadnienia nie znaczy, aby nasze postulaty reformistyczne ześrodkowywały się w tak postawionym problemacie, że należy n a j p i e r w realizować nowego człowieka, na którymby można dopiero zbudować nowy ustrój. Pominąć należy całą niedorzeczność takiego postawienia sprawy; — byłoby to pobożne życzenie, wysyłane pod adresem dzisiejszej rzeczywistości, na którego realizacje trzebaby czekać tak długo, jak długo czekali utopijni socjaliści na dobrowolne zrealizowanie przebudowy ustroju przez kapitalistów.

Niewątpliwie **dopiero realizacja nowych form ustrojowych stworzy ramy, w których ujrzy światło dzienne nowy człowiek!!!**

Problem przebudowy psychiki staje się więc aktualny, jako najważniejszy n a p r z y s z ł o ś ć, — i o ile naświetlanie tego zagadnienia obecnie ma nam obrazować jego wagę i doniosłość, to nie mniej możemy posłużyć się nim, jako a r g u m e n t e m. „Do pedagogji wtargnęły nowe idee, które przygotowują rewolucję psychologiczną, nie mniej ważną, niż rewolucja społeczna" i już obecnie wizja przyszłego człowieka, równie realnego, jak dzisiejszy, obrazuje nam nowy świat, który oczekuje swego urzeczywistnienia.

Teoretycy ustroju kapitalistycznego oparli jego wiązania na tych elementach psychiki ludzkiej, które miały być motorem jego działania. Chodzi tu przedewszystkiem o e g o i z m. Człowiek jest istotą wykonywującą każdy swój czyn z punktu widzenia z a c h o w a n i a s w e j o s o b o w o ś c i. Naturalnie pojęcie egoizmu jest tu ujęte w najszerszem tego słowa znaczeniu, pod które można podciągnąć każdy czyn potocznie zwany altruistycznym. Chrześcijanin postępując w myśl religji swojej (miłość bliźniego), będzie się kierował świadomie chęcią zachowania swej osobowości p o ś m i e r c i, — skoro zaś życie pozagrobowe odrzucilibyśmy, będziemy mieli do czynienia z tendencją jak najlepszego wykorzystania tego, co r z e c z y w i s t o ś ć podsuwa. Wychodząc z tego założenia, nauka ekonomji wysunęła następujące tezy: człowiek dąży zawsze do osiągnięcia jak największych wyników drogą jak najmniejszych nakładów, — lub działając usiłujemy uzyskać jak najwięcej przyjemności przy jak najmniejszym trudzie.

Słuszność takiego ujęcia nie ulega najmniejszej wątpliwości. Egoizm transponowany na zaświaty, czy też na otaczającą nas rzeczywistość jest naturalnym składnikiem psychiki ludzkiej.

Wychodząc z tego samego podstawowego twierdzenia, dochodzimy do zupełnie odmiennych wniosków, a w związku z tem do skrajnie odmiennych postulatów.

Błędem okazało się twierdzenie, jakoby współzawodnictwo każdego człowieka z każdym miało w konsekwencji przynieść ogólną harmonję społeczną, ustawiczny wzrost dobrobytu. Człowiek większość swoich wysiłków zużywa na bezpłodną walkę. Różnica materjalna sprawia, że tylko nieliczne jednostki mogą korzystać z ogólnego dorobku, którego wzrost jest zbyt powolny, gdy weźmiemy pod uwagę ostatnie zdobycze wiedzy.

Postulując w miejsce dzisiejszego chaosu zorganizowany ustrój syndykalistyczny, postulujemy jednocześnie człowieka o nastawieniu społecznem, człowieka, który zrozumie, że nie w współzawodnictwie, lecz w współdziałaniu leży możliwość szybszego zrealizowania jego osobistych ambicyj, w postaci stale wzrastających potrzeb. W ten sposób interes osobisty jednostki pokryje się z interesem społecznym.

Należy zrozumieć, że będzie to zupełnie odmienna postawa i że dopiero uspołeczniona produkcja rozwinie poczucie zbiorowej odpowiedzialności i lojalności wśród pracowników. W związku ze zmianą każdego warsztatu na autonomiczną, autoadministrowaną przez pracowników jednostkę organizacyjną, dokona się właściwa przebudowa psychiki. W ten sposób stworzy się warunki, w ramach których może nastąpić dalsza ewolucja.

Na rozwój charakteru człowieka, jego psychiki wpływa z jednej strony otoczenie zewnętrzne, warunki i formy społeczne, w jakich żyje, z drugiej strony struktura jego osobowości. Wpływ otoczenia zewnętrznego przybierającego formę zorganizowanej akcji nazwiemy wychowaniem, które na urobienie psychiki, — obok form społecznych, — wpływa bezwzględnie w sposób decydujący. Dlatego też, zdając sobie sprawę z wagi tego momentu, należy podkreślić z całym naciskiem, że **postulat przebudowy psychiki jest postulatem zupełnej zmiany obecnych metod i systemów wychowawczych.** Nasze wytyczne w dziedzinie wychowawczej scalamy w ideach wychowania społecznego.

Domagamy się

rozdziału Kościoła od Państwa

Antyklerykalizm

Antyklerykalizm jest integralną częścią naszej ideologji. Takie sformułowanie wymaga jednak bliższych określeń z kim prowadzimy walkę i dla jakich celów.

Głównym zarzutem, który spotyka grupy, prowadzące w Polsce walkę z kościołem jest zarzut, o ich rzekomem antyreligijnem nastawieniu. Wynika to ze sztucznego narzucania szerokim warstwom pojęć utożsamiających religję z kościołem. Tymczasem rozróżnienie religii od kościoła jest faktem dawno stwierdzonym i trudno nie posądzić o ignorancję, albo złą wolę tych, którzy wygrywają to częste mieszanie pojęć na tym odcinku, dla swoich celów. Uznając dalekoidącą swobodę w wyznawaniu kultu religijnego, nie możemy, tem samem, zajmować negatywnego stanowiska względem religji, jako całokształtu przeżyć psychicznych z zakresu tego, co jest uważane za niepojęte i wyższe. Prowadzimy walkę z tem, co popularnie określa się jako przerost form organizacyjnych nad treścią, a co uosabia się w organizacji kościoła i w jego dążeniach; prowadzimy walkę dlatego, że uważamy te dążenia za niebezpieczne, bo nie liczące się z potrzebami rzeczywistości polskiej i hamujące te ruchy, które właśnie pracują nad przebudową tej rzeczywistości.

Antyklerykalizm nasz jest więc formą obrony przeciw dążeniom kościoła, a uciekamy się do niego, by przezwyciężyć tych, którzy hamują nasze tendencje postępowe. **Antyklerykalizm nie jest więc dla nas celem samym w sobie, lecz walką prowadzoną o urzeczywistnienie postulatów przebudowy z przeciwnikiem, który nie wykazuje w tym kierunku żadnego zrozumienia.**

W wyniku ostatecznym winien nasąpić rozdział kościoła od państwa.

Kościół żyje do dnia dzisiejszego ideą teokratyzmu, licząc się tylko i to niezawsze, ze zmienionemi warunkami życia. To też doktrynę swą umiejętnie moduluje w formie, niewiele zmieniając w treści. Na terenie Polski te dążności teokratyczne uwidoczniają się dostatecznie i zapewniły kościołowi b. silne stanowisko. I tak:

Zapewniono całkowitą wyłączność kościołowi katolickiemu. Państwo Polskie stało się naskutek tego bazą operacyjną dla poczynań kościoła. Jako przykład podajemy działalność komisji „Pro Russia".

Księża, jako obywatele polscy korzystający z tych samych uprawnień, jakie mają inni obywatele, otrzymali dzięki swej łączności ze Stolicą Apostolską ochronę przed ingerencją czynnika państwowego.

Państwo dało kościołowi „bracchium seculare", to jest pomoc w egzekwowaniu postanowień podatkowych kościoła.

Państwo łoży na utrzymanie duchowieństwa i w pewnej mierze na seminarja duchowne — utrudniając równocześnie drogą wysokich opłat studja wyższe, masom inteligencji wiejskiej i miejskiej.

Kościół posiada wielkie wpływy w wychowaniu i szkolnictwie. Wiemy, że wychowanie religijne jest u nas wadliwe i urabia umysły ciasne, nieprzystępne dla myśli tolerancji i postępu.

Kościół jest organizacją międzynarodową, nie uwzględniającą specyficznych warunków życia polskiego.

Wpływ kleru jest u nas tem niebezpieczniejszy, że opiera się o masy, niewyrobione społecznie i politycznie. Naskutek tego kościół ma wielki wpływ na ustawodawstwo i reformy państwowe.

I to jest punkt bardzo istotny. Dzięki temu wpływowi paraliżuje się wszelką myśl postępową. Na każdym kroku kler wypowiada swoje „non possumus", choćby nawet nie chodziło zupełnie o sprawy, mogące naruszyć istotę religji. A kościół rozporządza olbrzymią propagandą. Własne pisma i agencje prasowe, różnorakie stowarzyszenia, „Akcja Katolicka", wszystko to sprawnie pracuje w jego służbie. Partje polityczne wydzierają sobie sukienki duchowne.

Należy także wziąć pod uwagę i to, że nie tak dawne to czasy, jak członkowie kościoła widząc konieczność obrony przed naporem nauki, zaczęli się uczyć! Ale ten brak kompetencji nie przeszkadzał kościołowi wypowiadać się autorytatywnie we wszystkich dziedzinach nauki, jak i obecnie chęć podtrzymania ustroju nie przeszkadza wypowiadać się przeciw myśli i dążeniom przebudowy.

To też w walce o swobodę myśli i działań jasne stanowisko zajął VI Zjazd Z. P. M. D. w Krakowie, w grudniu 1932 r., formułując między innemi:

1) Konkordat zawarty ze Stolicą Apostolską nakłada nieuzasadnione ciężary na państwo polskie i jego obywateli oraz daje szerokie przywileje kościołowi katolickiemu, tworząc państwo w państwie. Wobec tego konkordat, jako sprzeczny z interesami państwa winien być zerwany.

2) ... rozdział kościoła od państwa jest konieczny, celem rozgraniczenia i usunięcia kolizji interesów w imię dobra i rozwoju Polski Odrodzonej.

3) ... kwestią prestiżu państwa i gwarancją młodej, polskiej kultury demokratycznej jest usunięcie kleru od wpływu na tok życia państwowego w Polsce.

4) Stojąc na stanowisku, że przymuszanie obywateli do praktyk, którym poddać się nie chcą, jest wstecznictwem kulturalnem, VI Zjazd Z. P. M. D. stwierdza, że wprowadzenie ślubów cywilnych w całem państwie jest koniecznością.

5) ... czas najwyższy, by w myśl odnośnych postanowień Konstytucji w wolności sumienia — bezwyznaniowi zostali uznani za pełnoprawnych obywateli Państwa, czego brak szczególnie daje się odczuwać w szkolnictwie.

6) ... nauka religii nie może być przedmiotem obowiązkowego nauczania.

A nasz stosunek do religji określił Zjazd:
„Religja jest prywatną sprawą każdego człowieka", stwierdzając tem samem zrozumienie różnic między religją a kościołem i podkreślając je.

Nasz stosunek do narodu i państwa

„Pierwszym obowiązkiem obywatela jest wierność dla Rzplitej. Dlatego od wszystkich grup narodowościowych i wyznaniowych żądamy lojalności wobec państwa. Z drugiej strony w Rzplitej nikt nie może być ograniczony w prawach obywatelskich z powodu przynależności do jakiejkolwiek grupy narodowościowej, rasowej lub wyznaniowej. W Rzplitej członkowie wszystkich grup narodowościowych i wyznaniowych obowiązani są do czynnego udziału w rozbudowie ogólnego dorobku cywilizacyjnego, a biorąc w niej udział, mają posiadać bez względu na swą grupową przynależność pełne równouprawnienie w kształtowaniu porządku w państwie". (Wyjątek z Deklaracji Ideowej Z. P. M. D.)

Przez współżycie w tych samych warunkach geograficzno-społecznych powstają drogą procesu historycznego n a r o d y, stanowiąc jednolite ośrodki kulturalne. Poczucie przynależności narodowej nie ma nic wspólnego z żadną ideą, a jest jedynie wynikiem działania pozaideowych i pozarozumowych czynników psychofizycznych.

Ubrane natomiast w formę dążeń ideowych instynkty narodowe przybierają postać n a c j o n a l i z m u. Naród zaczyna się wtedy uważać za coś, co jest celem samo w sobie. Ponieważ zaś naród jest poprostu faktem, więc też nie może naprawdę stać się celem, a celem tym staje się tylko wyładowanie instynktów. Instynkty, przybrawszy szatę patosu ideowego, stają się niepodatne dla wszelkich hamulców rozumowych i dzięki temu mogą przybierać postać zwyrodniałą, przejawiając się w sposób coraz to bardziej niski. Nacjonalizm staje się wtedy formą wyładowania instynktów niskich i szkodliwych. W ten sposób t w ó r c z y z natury swej o ś r o d e k k u l t u r a l n o - n a r o d o w y staje się żerowiskiem dla nieodpowiedzialnych jednostek, które umieją zagrać na najbardziej prymitywnych strunach natury ludzkiej.

To też za cel swój nie bierzemy narodu, a tylko d z i e ł o p r z e b u d o w y s p o ł e c z n e j Polski, które jedynie może

znaleźć oparcie w przesłankach rozumowych i ideowych. W dziele przebudowy nie możemy jednak przechodzić do porządku dziennego nad istnieniem narodów ze względu na niezmierną wagę różnic psychicznych i kulturalnych. Bierzemy również pod uwagę cały szereg objektywnych czynników, jak ukształtowanie gleby, bogactw naturalnych, czy klimat i dlatego nie tworzymy ustroju posiadającego swe walory bez względu na czas i miejsce. Polski syndykalizm odpowiada przedewszystkiem naszym warunkom psychicznym i gospodarczym, jak i tendencjom historycznym współczesnej epoki.

Dzieło przebudowy społecznej będzie dokonane w ramach państwa, to też wszystkie czynniki twórcze winny wziąć w niem udział i wszystkie równe mają do tego prawo. Niema w tej mierze miejsca na podział narodowościowy. Równa współpraca wszystkich jest możliwa, trzeba umieć tylko wznieść się na wyższy poziom społecznego życia. Wykluczamy zarówno nacjonalizm polski, jak i ukraiński, czy białoruski — postulując hasło pełnej swobody kulturalnej dla wszystkich i równy dla wszystkich obowiązek pracy dla wspólnej Rzeczypospolitej.

Słuszna jest walka jakiegoś narodu z państwem wtedy, gdy państwo stara się zniszczyć dorobek kulturalny tego narodu, który on zdążył już wnieść do wspólnego skarbca postępu ludzkości i uniemożliwia mu dalszy rozwój własnych wartości kulturalnych. Państwo uciskające jest wtedy czynnikiem przeciwpostępowym i naród uciskany walczy nie w imię nacjonalizmu, ale w imię najszczytniejszych haseł postępu. Dlatego to walka o niepodległość Polski stanowi piękną kartę dziejów świata. I odwrotnie, gdy kilka narodów żyje na równych prawach we wspólnem państwie, to walka jednego z nich o wyłączność władzy, lub walki innych o oderwanie się odeń są wyrazem niższej, z punktu widzenia postępu, postawy, niż ta, która to państwo stworzyła.

I dlatego to, nie w imię polskiego nacjonalizmu, ale w imię praw postępu ludzkości ZPMD, w swej deklaracji ideowej żąda od wszystkich grup narodowościowych lojalności wobec państwa.

Lojalność i czynna praca dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej jest obowiązkiem każdego jej obywatela.

Zwalczamy nienawiść rasową i wyznaniową

W miejsce deklaracji politycznej

Są cele bliższe i dalsze — są i drogi do celu. Jeżeli ideologja wytycza cel daleki, stawia ideał naczelny, który jest motywem i podstawą działania, o tyle taktyka stawia cel bliższy, szuka środków do osiągnięcia go. Organizacje, u których dominuje taktyka, u których doraźne zdobycze przesłaniają ideał, u których program jest nie celem samym w sobie, ale środkiem do zdobycia wpływów — władzy, zwiemy politycznemi. Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej do nich pod żadnym pozorem się nie zalicza. **My jesteśmy organizacją ideową.** Ideał stoi u nas na pierwszem miejscu — taktyka na drugiem.

Nie wysuwamy nigdy haseł, które mogłyby przynieść efekt doraźny, błyskotliwy efekt dzisiejszości kosztem czystości idei. Nasze idee twarzą są zwrócone do przyszłości. Ich siłą, to siła młodości, która ma zwycięstwo przed sobą.

Naszem naczelnem zadaniem: Przebudowa Społeczna Polski w duchu sprawiedliwości społecznej, oparta o formy polskiego syndykalizmu.

Zdajemy sobie sprawę, że my, jako organizacja ideowa w obecnej formie dzieła tego nie dokonamy. W chwili obecnej, ze względu na warunki, jak i na naszą siłę przerasta ono możliwości. Wiemy również z pewnością i to, że nie dokona tego starsze pokolenie niepodległościowe. W pełni uznania dla ludzi, którzy mieli ideał w życiu, ideał Niepodległości Polski, widzimy nadto dobrze, że drugiego wielkiego celu ludzie ci już nie znajdą. Jedną bowiem wielką rzecz w życiu się robi. Oni swoje zadanie spełnili i dziś niczego więcej poza „umacnianiem państwowości" czy „Polską mocarstwową" nie wymyślą. Nie mamy o to do nich ani pretensji, ani żalu.

Dzieła Przebudowy Społecznej Polski dokona młode pokolenie. Byli przodownicy społeczni, którzy pełni poświęcenia dla sprawy, wszczepiali ideał walki o niepodległość w nieurodzajną glebę, ziemi polskiej. Walczyli z marazmem społeczeństwa upajanego hasłami ugody i pracy organicznej. Dziś także potrzeba przodowników, którzy młodemu pokoleniu wytyczą drogi rozwoju, którzy młodemu pokoleniu stawią przed oczy, uprzytomnią ideał.

Ideał ten mamy — ideał, którego wpływ coraz szersze zatacza kręgi. — Przebudowa społeczna — oto wskaźnik naszego postępowania. Do niedawna słowa radykalizm, sprawiedliwość społeczna, antyklerykalizm wydawały się przeciętnej jednostce czemś obcem, wrogiem. Byliśmy za to zwalczani, wyklinani. Nazywano nas komunistami i bezbożnikami. Dziś hasła, które rzucaliśmy, program, który stawialiśmy, zdobywa sobie prawa obywatelstwa. Praca nasza nie poszła na marne. Jesteśmy świadkami głębokiego radykalizowania młodego pokolenia i to

tak po stronie „sanacyjnej" jak i opozycyjnej. My ten proces obserwujemy bacznie i wyciągamy z niego dla siebie konsekwencje.

Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej będzie nadal przodownikiem młodej polskiej lewicy społecznej. Nas czeka zadanie potęgowania kiełkującego radykalizmu, przyoblekania ledwo uświadomionej tendencji w realne kształty zdecydowanego programu społecznego. Droga to trudna, wymagająca wielu wysiłków — ustawicznego, twórczego działania. Nie lękamy się jednak tej drogi w poczuciu swej doniosłej roli. Zachęcić nas mogą tylko do tej pracy wyniki osiągnięte na tem polu.

Jeszcze jeden proces społeczny wymaga z naszej strony uwagi. Młode polskie pokolenie równolegle z radykalizowaniem się i zdobywaniem własnego oblicza społecznego, zaczyna coraz silniej emancypować się spod wpływów starszego społeczeństwa. Jeżeli w perspektywie ostatniego roku ocenimy ewolucję czyto Legjonu Młodych czyto b. O. W.P., lub choćby Myśli Mocarstwowej, nie sposób zauważyć, że obecne formy organizacyjne zaczynają trzeszczeć, że młodzi zaczynają wyciągać konsekwencje z swej ideologji, zdobywając się na coraz to większą niezależność organizacyjną. My, którzy w procesie usamodzielniania się, — nie zależności ideowej i organizacyjnej przodowaliśmy, widzimy w nim jasno, że obecny podział społeczeństwa z jednej strony na sanację i opozycję, a z drugiej na prawicę i lewicę, jako sztuczny nie da się utrzymać. Wraz z gwałtownem kurczeniem się sił opozycji zaczyna wyrastać waga podziału drugiego, podziału dla którego kryterjum stanowi społeczne przekonanie.

My ten proces usamodzielniania się młodych uważamy za zdrowy objaw dojrzewania ich do odegrania swej historycznej roli. Z różnie formułowanych ideologij wyczuć można, że dla coraz to potężniejszych kręgów młodej polskiej lewicy wyrasta ideał wspólny, naczelny — Przebudowa Społeczna.

Dlatego do objawów samodzielności organizacyjnej młodych ustosunkowujemy się pozytywnie. Widzimy jasno na tle tych objawów, że winniśmy przyczyniać się do **likwidacji podziału politycznego** (sanacja — opozycja) **na rzecz podziału społeczno-gospodarczego** (lewica — prawica).

Jest całkiem jasne, że z chwilą likwidacji podziału politycznego, zaczyna wyrastać waga podziału społeczno-gospodarczego. W tych warunkach obecne formy organizacyjne młodzieży muszą być zlikwidowane jako nieistotne, niepotrzebne. Dzisiejsze rozproszkowanie sił w poszczególnych organizacjach politycznych ustąpić winno miejsca **koncentracji organizacyjnej polskiej lewicy społecznej.**

My, Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej poprzez przodowanie w pracy ideowej i w procesie usamodzielniania się, zdobywania niezależności, żłobimy koryto w które wleje się szeroką falą życie organizacyjne polskiej lewicy.

Jeżeli powiedzieliśmy poprzednio, że jako organizacja ideowa przebudowy społecznej nie dokonamy, to właśnie dlatego, że obecną formę działania uważamy za przejściową. Nie będąc częścią żadnej partji politycznej, ani nie mając ambicyj tworzenia partji politycznej, czujemy głęboko, że jesteśmy **zarzewiem ruchu.** Ruchu, który przeorze do głębi polską rzeczywistość, tworząc zręby dzieła Przebudowy.

Na drugim planie występuje zagadnienie bieżącego życia politycznego.

Ustosunkowujemy się objektywnie do otaczającej nas rzeczywistości przez pryzmat **własnej** ideologji.

Zło będziemy zwalczać zawsze w każdej formie, nie patrząc, skąd ono pochodzi.

Równocześnie gotowi jesteśmy poprzeć każde działanie, które z punktu widzenia naszych ideałów uznamy za wartościowe.

Jesteśmy przedewszystkiem sobą, niezależną organizacją młodzieży akademickiej.

Nie prosimy o nic
sięgamy po wszystko

296679
LUBLIN

Nr 3333
LUBLIN

Koleżanko! Kolego!

Jeżeli odpowiadają Ci nasze założenia programowe

Jeżeli jesteś wrogiem zacofaństwa i kołtuństwa, a zwolennikiem postępu i sprawiedliwości

Jeżeli za główne zadanie uważasz złożenie najlepszych wysiłków dla rozwoju Rzpl. i stworzenie jednolitego frontu polskiej lewicy społecznej

Jeżeli chcesz współpracować z nami nad radykalną przebudową ustroju społ.-gosp. Polski,

wstąp w nasze szeregi!

ZWIĄZKI POLSKIEJ MŁODZIEŻY DEMOKRATYCZNEJ

GDAŃSK: Danzig - Langfuhr, Heeresanger 11. — (Dom Akademicki)
KRAKÓW: ul. Smoleńsk 26, I. ptr. LUBLIN: ul. Staszica 6, (S. U. P.)
LWÓW: ul Piłsudskiego 11, POZNAŃ: Zamek-podz. (schody E.)
WARSZAWA: ul. N. Świat 21, m. 4 WILNO: ul. Zygmuntowska 16

„PRZEMIANY“

Trybuna młodej myśli postępowej

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny
JÓZEF WOJCIECHOWSKI
Poznań, ul. Grunwaldzka 18, pokój 304

◆

Abonament
rocznie 5,— zł, półrocznie 3,— zł
cena n-ru pojedyńczego 50 groszy
Konto czekowe P. K. O. 207.811

Czytajcie i rozpowszechniajcie
~ ~ prasę syndykalistyczną ~ ~

Czytaj wydawnictwa

Zw. Polskiej Młodzieży Demokratycznej:

Czasopisma:

„ŻYCIE AKADEMICKIE"

dwutygodnik. Warszawa, Nowy Świat 21 m. 4. Konto P. K. O. nr. 22.040. Abon. rocznie 3 zł, kwart. 1 zł.

„ZARZEWIE NOWE"

miesięcznik. Kraków. Smoleńsk 26, II ptr. Konto P.K.O. nr. 410.824. Abon. rocznie 1.80 zł, kwart. 50 gr.

„TRYBUNA"

miesięcznik. Lublin, Staszica 6 (S. U. P.) Konto P.K.O. nr. 143 044. Abon. rocznie 6 zł, kwart. 1,50 zł.

„MARSZ"

miesięcznik. Wilno, Bakszta 15-5.

„ŻYCIE UNIWERSYTECKIE"

miesięcznik. Poznań - Zamek

Książki:

„Po NOWĄ TREŚĆ"

JÓZEFA WOJCIECHOWSKIEGO — cena 1,50 zł

„KOLEKTYWIZM A NARÓD"

JANA STACHNIUKA cena 4,00 zł

„ZASIĘGI KLERYKALIZMU W POLSCE POWOJENNEJ"

Prof. HENRYKA UŁASZYNA cena 1,00 zł

Nakładem Związku Polskiej Młodz. Demokr. Uniw. Pozn.

W przygotowaniu:

„ZASIĘGI SYNDYKALIZMU W KULTURZE WSPÓŁCZESNEJ"

WŁADYSŁAWA BANASZAKA

„PODSTAWOWE ZAŁOŻENIE DOKTRYN SYNDYKALISTYCZNYCH"

JANA ZYGMUNTA. Nakładem „Przemian"

Do nabycia w księgarniach oraz w lokalu Zw. Polsk. Młodz. Demokr Uniwers. Poznańskiego, Poznań, Zamek-podziemia

Biblioteka im. Hieronima
Łopacińskiego w Lublinie
3233
1934

Czcionkami Drukarni Technicznej
Poznań, 27-go Grudnia 5